

Sygnatura akt II AKa 34/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Skorupka

Sędziowie: SSA Witold Franckiewicz (spr)

SSA Bogusław Tocicki

Protokolant: Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Urszuli Piwowarczyk -Strugały

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 r.

sprawy **S. J. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 26 października 2016 r. sygn. akt III K 389/15

I. zaskarżony wyrok wobec oskarżonego S. J. (1) utrzymuje w mocy.

II. kosztami postępowania odwoławczego dotyczącymi apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego K. B. (1) obciąża oskarżyciela posiłkowego oraz wymierza opłatę 60 zł,

III. na podstawie art. 636 § 1 i art. 633 k.p.k. zasądza od oskarżonego S. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa 1/2 wydatków poniesionych przez Skarb Państwa związanych z postępowaniem odwoławczym oraz wymierza mu opłatę w wysokości 600 zł za II instancję.

UZASADNIENIE

S. J. (1) oskarżony został o to, że :

w dniu 28 czerwca 2015 r. w K. gm. S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia T. B. (1), wypchnął go za barierkę tarasu znajdującego się na pierwszym piętrze budynku, w ten sposób, że chwycił go za nogę i popychał za klatkę piersiową powodując upadek pokrzywdzonego, w wyniku czego doznał on ciężkich obrażeń ciała w postaci rozległych obrażeń czaszkowo-mózgowych, a w tym: rozległej rany tłuczono-dartej i otarć naskórka na głowie, rozległych podbiegnięć krwawych i krwiaka podczepcowego w powłokach miękkich czaszki, wieloodłamowego złamania kości podstawy i sklepienia czaszki oraz kości nosa i oczodołów z deformacją głowy i twarzy, rozerwaniem opony twardej mózgu i tkanki mózgowej, krwiałkami przymózgowymi, stłuczeniem kory mózgu prawego płata czołowego i ciemieniowego, wylewami krwawymi w obrębie jąder podkorowych, w następstwie których nastąpił jego zgon;

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 26 października 2016 roku uznał oskarżonego S. J. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym że przyjął, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia T. B. (1) i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet – na podstawie art. 63 § 1 k.k. – okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonego od dnia 28 czerwca 2015 r. do dnia 26 października 2016 roku.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd zasądził od oskarżonego S. J. (1) na rzecz K. B. (1) 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. i art. 230 § 2 k.p.k. Sąd orzekł (pkt III i IV wyroku) w przedmiocie dowodów rzeczowych.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego S. J. (1) na rzecz K. B. (2) 2.120 zł tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, odstępując od opłaty za I instancję.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli: pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej K. B. (1) oraz obrońcy z wyboru oskarżonego S. J. (1).

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej K. B. (1) – adw.P. N. zaskarżył wyrok w części, w zakresie pkt I wyroku, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego T. B. (1), podczas, gdy z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego.
2. naruszenie prawa procesowego, a to art. 53 § 1 i § 2 k.k., podczas wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wysokości nie odpowiadającej stopniowi jego winy;

w n o s z ą c o:

zmianę wyroku w zaskarżonej części i przyjęcie działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim i wymierzenie kary 15 lat pozbawienia wolności.

Obrończyni oskarżonego – adw. A. D. zaskarżyła wyrok, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku, a to:

- przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. poprzez oddalenie wszystkich wniosków obrony zmierzających do ustalenia stanu faktycznego sprawy, a także wykazania okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i pominięcie jako podstawy orzeczenia:

a) zeznań świadka B. B. (1), co do treści informacji przekazanych jej przez małoletniego B. B. (2) czego rzeczywiście był świadkiem i dlaczego obciążał oskarżonego za śmierć pokrzywdzonego, a także co do osoby oskarżonego, jego relacji z pokrzywdzonym i rzeczywistej wagi jego sprzeczki z pokrzywdzonym w toku przyjęcia weselnego;

b) zeznań świadka J. O., co do treści informacji przekazanych temu świadkowi przez P. Z. (1) bezpośrednio po wypadnięciu pokrzywdzonego z tarasu.

- przepisu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych obrony zmierzających do wyjaśnienia nie dających się usunąć wątpliwości w zakresie stanu faktycznego sprawy i rozstrzygnięcie powstałych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w sytuacji gdy wina oskarżonego w tym zakresie była – w świetle zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego – niejednoznaczna, wątpliwości tych zaś nie dało się usunąć za pomocą innych, dopuszczonych

w sprawie środków dowodowych w zakresie ustalenia tożsamości dziecka, które według zeznań świadka P. Z. (1) miało przebywać z nią na tarasie w chwili wypadnięcia pokrzywdzonego oraz w zakresie ustalenia widoczności w lewym rogu tarasu w chwili zdarzenia;

- przepisu art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną ocenę przeprowadzonych dowodów, wykazujących błędy tak natury faktycznej jak i logicznego rozumowania w zakresie:

a) oceny zachowania i zeznań świadka P. Z. (1), a także przekazywanych przez nią innym osobom relacji o zdarzeniu,

b) przyjęcia, że dzieckiem na tarasie w chwili zdarzenia był B. B. (2),

c) przyjęcia, że B. B. (2) poza obwinianiem oskarżonego o śmierci T. B. (1) powiedział komukolwiek o tym, że widział wypadnięcie pokrzywdzonego z tarasu,

d) przyjęcie, że wypominanie przez oskarżonego pokrzywdzonemu w trakcie przyjęcia weselnego, że nie pomagał w remoncie mieszkania siostry mogło stanowić motyw do wyrzucenia go z tarasu,

e) przyjęcie, że oskarżony miał świadomość skutków wyrzucenia z tarasu pokrzywdzonego oraz, że zachował całkowitą obojętność wobec faktu wypadnięcia pokrzywdzonego z tarasu.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, przy naruszeniu zasady obiektywizmu, zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, iż oskarżony S. J. (1) dopuścił się przypisanego mu czynu, w sytuacji, gdy przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie rozstrzygnęło sprawstwa oskarżonego w sposób konkludentny, on sam zaś nie przyznał się do jego popełnienia, poprzez:

a) nieustalenie wszystkich faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

b) z przyjęcia za udowodnione faktów, bez dostatecznej kutemu podstawy w materiale dowodowym,

c) z nietrafności przyjętych kryteriów oceny zeznań świadków i ich sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a także błędnej oceny stanu zachowania i świadomości oskarżonego;

w n o s z ą c o:

zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

1. uniewinnienie oskarżonego S. J. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu;

ewentualnie:

2. uchylene zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego – adw. W. K. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 4 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., wobec pominięcia okoliczności wynikających z wyjaśnień oskarżonego i relacją o „szarpaniu się” wzajemnym, a nawet kopnięciu jako poprzedzających wypadnięcie pokrzywdzonego z tarasu;

- art. 2 § 2 k.p.k. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie stanu znacznej nietrzeźwości, tzw. stanu zamroczenia – 3,04 % alkoholu etylowego we krwi pokrzywdzonego T. B. dla ustalenia przebiegu zdarzenia na tarasie, w szczególności możliwości niespodziewanej utraty równowagi, która mogła przyczynić się do wypadnięcia przez barierkę pokrzywdzonego;

- art. 4 k.p.k., art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. wobec całkowitego pominięcia faktu, że barierka o wysokości 90 cm o którą opierał się pokrzywdzony T. B. znajdowała się poniżej środka ciężkości jego ciała;

- art. 7 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego i ustalenie, że małoletni św. B. B. widział w całości zdarzenie na tarasie, w sytuacji gdy jak ustalił Sąd małoletni krzychał „gdzie jest wujek?”, co świadczy, że małoletni nie widział momentu wypadnięcia pokrzywdzonego z tarasu na którym miał się znajdować tempore criminis;

- art. 7 k.p.k. poprzez dowolne ustalenie, że z treści zeznań św. P. Z. wynika, że małoletni widział przebieg całego zdarzenia, podczas gdy niemożliwym jest uznanie, że z treści zeznań tego świadka można ustalić taką okoliczność;

- art. 7 k.p.k. przez uznanie, że niepodtrzymanie zeznań przez św. B. B. (1) nie zostało w racjonalny sposób wyjaśnione, podczas gdy świadek ten wskazywał, że znajdował się jeszcze pod wpływem stresu, zmęczenia, a także środków uspokajających, co spowodowało, że podpisał protokół przesłuchania nie czytając jego treści, co potwierdza brak własnoręcznej adnotacji na protokole o jego przeczytaniu;

- art. 7 k.p.k. i dowolne ustalenia, motywów działania oskarżonego w szczególności wobec zupełnego pominięcia, że oskarżony wraz z św. B. B. poza przebywaniem przy stoliku, bawili się również na parkiecie, co wskazuje, że nie byli oni zaangażowani w kwestie rzekomego sporu rodzinnego;

- art. 2 § 2 k.p.k., art. 167 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez zaniechanie dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych z uwagi na oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z ustalenia danych osobowych małoletniego siostrzeńca św. K. i D. S., który towarzyszył małoletniemu św. B. B. podczas jego relacji o zdarzeniu bezpośrednio po zajściu;

- art. 167 § 1 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. przez zaniechanie przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy św. P. Z., a św. A. K. oraz św. B. Z., św. A. R., św. J. Ż. oraz św. G. S. w zakresie wzajemnych relacji tych świadków o odrywaniu przez oskarżonego palców dłoni i nogi pokrzywdzonego podczas zajścia i wyjaśnienia czy faktycznie taka relacja ze strony św. P. Z. miała miejsce w celu, weryfikacji spójności i wiarygodności zeznań tego świadka;

- 167 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 5 k.p.k. i oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie św. D. J. na okoliczności dotyczące relacji małoletniego św. B. B. (2) o zdarzeniu z dnia 28.05.2015 r. w K., co mogło mieć znaczenie dla oceny jego relacji ze zdarzenia;

- art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 93 § 1 i § 2 k.p.k. – przez nie powołanie innego biegłego, wobec ujawnienia się okoliczności osłabiających zaufanie do bezstronności biegłej, z uwagi na prowadzone ze świadkiem P. Z. rozmowy poprzedzające stawienie świadka przed Sądem, co mogło mieć znaczenie dla oceny wniosków końcowych opinii biegłej w odniesieniu do przyjęcia, że świadek P. Z. jest w pełni wiarygodna;

II. błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na treść orzeczenia, a to:

- przyjęciu, że oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała pokrzywdzonego T. B., obejmował swoim zamiarem ewentualnym, skutek w postaci pozbawienia życia, podczas gdy oskarżony skutku takiego nie obejmował swoim zamiarem w jakiegokolwiek formie umyślności;

Powołując się na przepis art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 k.p.k. obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmienne co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k.;

w n o s z ą c o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej K. B. (1) nie zostały uwzględnione.

Należy na wstępie stwierdzić, że aczkolwiek apelujący obrońcy kwestionują ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, jednakże krytyczna ocena ustaleń polega na tym, że pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił bezzasadne przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, natomiast obrońcy oskarżonego głównie kwestionowali w ogóle to, że przyjęto, iż S. J. (1) działał umyślnie oraz przeprowadzoną ocenę dowodów.

1. *Odnosnie apelacji obrońców oskarżonego – w zakresie obrazu przepisów postępowania*

Obrońcy oskarżonego w sposób jednostronny kwestionowali prawidłowe ustalenia Sądu I instancji, nie przedstawiając przy tym żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie je podważyć. Sam zaś fakt, iż przyjęte przez Sąd I instancji założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom oskarżonego, czy też jego reprezentantom, nie jest wystarczający do skutecznego wysuwania zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych poczynionych przez ten Sąd. Wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków, podobnie jak każdy inny dowód przeprowadzony w sprawie podlega swobodnej ocenie sądu orzekającego. Miało to miejsce w rozpatrywanej sprawie, w której Sąd Okręgowy dokonał oceny wiarygodności całości wyjaśnień oskarżonego w odniesieniu do innych dowodów zgromadzonych w sprawie, a nadto zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, jak stanowi o tym art. 7 k.p.k. Postępowanie przeprowadzone zostało zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Sąd I instancji zbadał i uwzględnił bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Zarzut naruszenia zasad obiektywizmu i in dubio pro reo skarżący powiązali z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k. i gdyby nawet założyć, że w istocie rzeczy chodziło o podniesienie zarzutu obrazu tego przepisu, to w pierwszej kolejności podnieść należy, że kontrola instancyjna oceny dowodów polega na sprawdzeniu, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu) lub logicznej (błędność rozumowania i wnioskowania) oraz czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24.10.2007 r., II KK 132/07, LEX nr 346237). Skarżący obrońcy w wywiedzionych apelacjach nie wykazali – chociażby w minimalnym stopniu – aby doszło do obrazu art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego apelacją wyroku Sądu I instancji.

Poza tym przypisywanie sądowi naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. w powiązaniu z obrazą art. 7 k.p.k. (**zarzut z pkt I tiret pierwsze apelacji adw. W. K. (1)**) należy uznać za błąd logiczny apelacji. Warto przypomnieć, że przepisy te mają charakter rozłączny. Nie wolno bowiem korzystać z rozwiązania wskazanego w art. 5 § 2 k.p.k., gdy nasuwające się wątpliwości mogą być wyeliminowane przy zastosowaniu oceny zebranego materiału dowodowego zgodnej ze standardami wytyczonymi przez zasadę z art. 7 k.p.k. (zob. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 października 2015 r., II AKa 265/15, LEX nr 1927435).

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń kompletny (art. 410 k.p.k.), pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. W uzasadnieniu Sąd a quo wskazał jakie fakty uznał za udowodnione, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonej, przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego jej czynu, jak również orzeczonej za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. kary.

A.. W. K. (1), jak również adw. A. D. podnieśli w wywiedzionych apelacjach zarzut obrazu przepisów postępowania. Z tych względów, łączne odniesienie się do powyższych zarzutów wydaje się celowe i właściwe. W rozpoznawanej sprawie przeprowadzono szereg czynności dowodowych, uzyskując obszerny materiał dowodowy, w tym wiele specjalistycznych opinii opracowanych przez biegłych z różnych dziedzin nauki. Natomiast materiał dowodowy wynikający z osobowych źródeł dowodowych w postaci wyjaśnień oskarżonego S. J. (1) oraz zeznań świadka zdarzenia – P. Z. (1) jest szczególnie, wynikający przede wszystkim z okoliczności w jakich świadek widziała zdarzenie, osoby znajdujące się na tarasie, w tym małoletniego świadka B. B. (2), który skorzystał z prawa odmowy składania zeznań oraz dynamicznego charakteru zdarzenia. Taki stan rzeczy – dostrzeżony przez Sąd Okręgowy – obligował tenże Sąd do szczególnie krytycznej i dogłębnej analizy wyjaśnień oskarżonego S. J. (1) oraz zeznań P. Z. (1). Sąd I instancji na s.

13-15 pisemnego uzasadnienia wyroku przedstawił istotę wyjaśnień oskarżonego, dostrzegając ich niekonsekwencję oraz występujące sprzeczności, a także zmianę ich treści na różnych etapach toczącego się postępowania. Dokonał przy tym szczegółowej analizy oraz przedstawił szeroką ocenę wiarygodności powyższych dowodów.

Nie mogą być uznane za słuszne te zarzuty podniesione przez skarżących obrońców, które dotyczą oceny dowodów, dokonanej przez Sąd Okręgowy. Stwierdzenie to odnieść należy zarówno do sformułowanego w apelacji zarzutu obrazy art. 410 kpk i podnoszonej kwestii pominięcia określonych dowodów przy czynieniu ustaleń faktycznych, jak i uchybienia normie art. 7 kpk. W konsekwencji, brak jest podstaw by za wadliwe uznać ustalenia faktyczne poczynione w następstwie przeprowadzonej oceny dowodów.

Wbrew temu co zarzuca skarżący adw. W. K. (1) (**zarzut z pkt I tiret pierwsze apelacji**), Sąd Okręgowy odtwarzając okoliczności istotne w sprawie nie pominął okoliczności wynikających z wyjaśnień oskarżonego, w tym relacji o „szarpaniu się” wzajemnym, a nawet kopnięciu, do czego odniósł się na s. 3-4 uzasadnienia wyroku.

Obrońcy oskarżonego kwestionowali trafność ustaleń o winie oskarżonego, eksponując „stan znacznej nietrzeźwości tzw. stan zamroczenia -3,04% alkoholu etylowego we krwi pokrzywdzonego T. B.” (k. 531, **zarzut z pkt I tiret drugie apelacji adw. W. K. (1)**). Ich zdaniem okoliczność ta miała istotne znaczenie dla ustalenia przebiegu na tarasie, w szczególności niespodziewanej utraty równowagi, która mogła przyczynić się do wypadnięcia przez barierkę pokrzywdzonego. Zarzutu tego nie podzielono. Pomija Sąd Apelacyjny kwestię braku w apelacji adw. A. D. prób przedstawienia alternatywnej oceny prawnej czynu oskarżonego. Obrońcy ograniczyli się bowiem jedynie do kwestionowania odpowiedzialności tego sprawcy na gruncie przestępstwa art. 148 § 1 kk. Nie sposób więc zorientować się, czy kwestionuje ona jedynie wyżej przedstawioną ocenę prawną zachowania S. J. (1) dopuszczając tym samym jego odpowiedzialność na gruncie innych przepisów prawa karnego, czy też totalnie podważa możliwość przypisania temu sprawcy jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej.

Niezależnie jednak od tego, jakie stanowisko prezentują obrońcy, co do kwestii odpowiedzialności oskarżonego, stwierdzić należy, iż jest ono chybione. Pokrzywdzony T. B. (1) miał w krwi i moczu 3,04 ‰ alkoholu etylowego (s. 8-9 uzasadnienia wyroku). Sąd Okręgowy ustalając przebieg zdarzenia dynamicznego, oparł się w głównej mierze na opinii sądowo – lekarskiej, w którym odniesiono się do możliwego mechanizmu upadku T. B. (1) z tarasu.

Odnosząc się do stanu nietrzeźwości T. B. (1) wskazać należy, że kwestionując prawidłowość dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych obrońcy zupełnie pomijają kompleksową analizę materiału dowodowego, której dokonał Sąd Okręgowy. Pozwala ona bowiem stwierdzić, że wyjaśnienia oskarżonego, w których utrzymywał, że nie pamięta on przebiegu zdarzenia i nie miał powodu, by wypchnąć pokrzywdzonego, czy też, że nie widział jak T. B. (1) wypada, bo gdyby to widział to wyskoczyłby za nim (k. 262v, t. II), stanowiły jedynie przyjętą przez S. J. (1) linię obrony. Wbrew stanowisku obrońców biegli w sposób pozbawiony wątpliwości wskazali, że obrażenia ciała i przedstawiony mechanizm ich powstania świadczą o tym, że mogły one powstać w czasie i okolicznościach wynikających z materiałów akt sprawy, w tym z zeznań świadka P. Z. (1) i z eksperymentu przeprowadzonego z jej udziałem (k. 476-492, t. III). Wobec powyższego rozbieżne wersje zdarzenia przedstawione przez S. J. (1) w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego, w których tłumaczył on mechanizm upadku ofiary uznają za mało prawdopodobne (lub wręcz w ogóle nieprawdopodobne). Argumenty te wspierają zarówno okoliczności przebiegu zdarzenia przedstawione przez świadka P. Z. (1), tłumaczące fakt upadku pokrzywdzonego z wysokości 5,80 m w sposób sprzeczny z relacją oskarżonego, jak i wskazaną opinią.

Biegli w uzupełniającej opinii wskazali, że tylko i wyłącznie „odrzucając dowody osobowe i analizując jedynie charakter i lokalizację obrażeń na ciele denata oraz warunki przestrzenne panujące w miejscu zdarzenia, nie można stwierdzić, czy bardziej prawdopodobnym jest samoistny upadek pokrzywdzonego przez barierkę czy też jego wypchniecie przez inną osobę” (k. 412-419, t. III). Problematyki prawidłowości ustalania mechanizmu śmierci T. B. (1), wbrew sugestiom skarżących obrońców, nie sposób analizować w izolacji od całości materiału dowodowego. Całkiem hipotetyczne przyjęcie wersji obrony, iż do (niekwestionowanego) śmierci pokrzywdzonego doszło w mechanizmie niespodziewanej utraty równowagi, czy też z powodu tego, że barierka o wysokości 90 cm znajdowała się poniżej środka ciężkości jego

ciała (**zarzut z pkt I tiret trzecie apelacji adw. W. K. (1)**), a nie w mechanizmie wypchnięcia przez oskarżonego nie pozwalałoby oczywiście – na tle całokształtu wyliczonych przez Sąd Okręgowy okoliczności sprawy – na rezygnację z oceny zachowania oskarżonego jako pozbawienia pokrzywdzonego życia.

Biegli podtrzymali wnioski wskazane w obu opiniach pisemnych podczas rozprawy w dniu 19 października 2016 r. (k. 427v, t. III). Ta czynność dodatkowego przesłuchania biegłych wykazała brak istotnych rozbieżności między ich opiniami i ostatecznie potwierdziła pełną przydatność tych opinii do rekonstrukcji stanu faktycznego. Przeprowadzone przesłuchania biegłych na etapie postępowania sądowego w zestawieniu z faktem, że zdarzenie rozegrało się między oskarżonym i pokrzywdzonym ostatecznie utwierdziły Sąd Apelacyjny w przekonaniu, że do wypadnięcia pokrzywdzonego za barierkę doszło na skutek odpowiedniego przeniesienia środka ciężkości ofiary, ale nie z powodu samoistnej utraty równowagi, co podnosili obrońcy, a w wyniku wypchnięcia, co wyklucza skok samobójczy, czy też przypadkowy upadek, oraz prowadzi do jedyne i koniecznego wniosku, że przyczyną wypadnięcia pokrzywdzonego za barierkę i upadku pokrzywdzonego z wysokości mogłoby być tylko działanie osoby trzeciej. W konsekwencji odpadła w tym zakresie potrzeba przeprowadzania przez Sąd Okręgowy z urzędu dalszych czynności w trybie art. 201 k.p.k., a w szczególności powołania nowych biegłych, w sytuacji gdy opinie dotychczasowych biegłych są jasne pełne i pozbawione sprzeczności wewnętrznych oraz zewnętrznych.

Stanowisko biegłych znajduje pełne oparcie w wynikach oględzin tarasu domu weselnego (k. 52-54, t. I, k. 460), szkicu sytuacyjnego (k. 629), (k. 29-31, t. I) w zestawieniu z parametrem wzrostu pokrzywdzonego. W miejscu zdarzenia żeliwna barierka ochronna tarasu miała wysokość 90cm. Jeżeli te dane zestawimy z zeznaniami świadka P. Z. (1), to okaże się, że przypadkowe wypadnięcie T. B. (1) przez barierkę w świetle ustaleń faktycznych, które poczynił w tej sprawie Sąd I instancji, a w szczególności faktu, że nastąpiło to w momencie gdy oskarżony znajdował się w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego i trzymał go jedną ręką na klatce piersiowej, a później za nogę było niemożliwe, nawet jeżeli uwzględnimy fakt, że w krytycznym czasie pokrzywdzony miał 3,04 ‰ stężenia alkoholu etylowego we krwi (s. 14-15 uzasadnienia wyroku). Takie ustalenie Sądu Okręgowego jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wiedzy i zostało poparte wskazaniem wiedzy zawartymi w opiniach biegłych.

Wbrew przeciwnemu pogładowi obrońców adw. W. K. (1) i adw. A. D., to nie prawne zapatrywania Sądu Okręgowego, lecz właśnie ogólne stanowiska głoszone w obu apelacjach nie przystawały do stwierdzonych w sprawie okoliczności, dotyczących przebiegu postępowania dowodowego. Skarżący w swoisty sposób prezentowali stan sprawy, pomijając bądź przeinaczając sekwencję i znaczenie kolejnych faktów procesowych. Pomijali zatem ten kardynalny fakt, że kwestia zarówno przyczyn, jak i mechanizmu śmierci pokrzywdzonego – tak jak kwestia sprawstwa i winy oskarżonego S. J. (1), co do zarzucanej zbrodni (należąca do istoty sprawy) – była przedmiotem dowodzenia przed Sądem I instancji i w postępowaniu tym została oceniona i rozstrzygnięta.

Wszak to, że w apelacji obrońca adw. W. K. (1), nie zgodził się z dokonaną na podstawie opinii sądowo-lekarskiej oceną Sądu Okręgowego, wykluczającą samoistny upadek pokrzywdzonego jako czynnik wiodący w konsekwencji do śmierci pokrzywdzonego, świadczy o czymś całkiem przeciwnym niżli to, iż owe kwestie te nie były przedmiotem przeprowadzonego postępowania dowodowego. Bezpodstawne jest zatem twierdzenie obrońcy, że owo (niekorzystne dla oskarżonego) ustalenie nie było przedmiotem ustaleń pierwszoinstancyjnych. Bez wątpienia, złożona w postępowaniu przed Sądem Okręgowym opinia biegłych lekarzy medycyny sądowej, poprzedzona (dopełniona) różnymi badaniami specjalistycznymi – obdukcijnym i innymi, była dowodem o zasadniczym w sprawie znaczeniu, a jej wnioski pozostawały w nierozzerwalnym związku z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, które obrońca niezasadnie marginalizuje. Obrońcy oskarżonego zawarli w uzasadnieniu apelacji własną ocenę dowodów, przy czym pominęli te elementy zebranego materiału dowodowego, które przeczą prezentowanym poglądom, inne zaś ocenili w sprzeczności z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania, co sprawia, że stanowiska skarżących nie sposób zaakceptować.

Wbrew temu co zarzucali skarżący obrońcy (**zarzut z pkt 1b i c apelacji adw. A. D. i zarzut z pkt I tiret czwarte apelacji adw. W. K. (1)**), Sąd Okręgowy odtwarzając okoliczności istotne w sprawie właściwie ustalił, że małoletni B. B. (2) widział zdarzenie na tarasie. W tym miejscu wskazać należy, że świadek ten skorzystał z prawa do

odmowy składania zeznań, jednakże istniała możliwość prawna wykorzystania zeznań tych świadków, którzy uzyskali informacje na temat zdarzeń bezpośrednio od małoletniego. Zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze wskazuje się, że przewidziany w art. 186 § 1 k.p.k. zakaz dowodowy nie oznacza jednak wyłączenia możliwości przesłuchiwania osób trzecich na okoliczności, o których zeznawała osoba, która skorzystała następnie z prawa do odmowy zeznań, nawet gdy są to świadkowie ze słuchu, czerpiący swoje informacje od tego, który skorzystał z uprawnień wskazanych w przepisach art. 182 i 185 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 12 września 2012 r., II KK 247/2011T. Grzegorzcyk: Kodeks postępowania karnego, s. 437). Za trafny uznaje się przy tym pogląd Sądu Najwyższego, sformułowany w wyroku z dnia 5 lipca 2002 r., (sygn. WA 9/02, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 104), że ustawa, zezwalając osobom najbliższym oskarżonego lub pozostającym z nim w szczególnie bliskim stosunku osobistym na uchylanie się od składania zeznań w jego sprawie, nie zabrania jednocześnie korzystania z zeznań innych świadków, którzy stwierdzili okoliczności wiadome im z opowiadania osób korzystających z prawa odmowy zeznań oraz dokonywania na podstawie tych zeznań odpowiednich ustaleń faktycznych. Przytoczone stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje w pełni na aprobatę także na gruncie przedmiotowej sprawy.

Wbrew temu co zarzucali skarżący obrońcy, Sąd Okręgowy ustalił, że B. B. (2) widział w całości zdarzenie na tarasie na podstawie zeznań P. Z. (1), która w postępowaniu przygotowawczym zeznała „kiedy popatrzyłam w stronę balkonu zobaczyłam tam małego chłopca” (k. 6-8), „ten chłopiec strasznie wrzeszczał” (k. 107-112). W postępowaniu sądowym wskazała „słyszałam chłopca, że krzyczy (...) powiedziałam barmanowi, że chyba ktoś spadł z balkonu (...) oskarżony stał tyłem, bo był odwrócony tyłem, a kiedy cała sytuacja miała zajście on się obracał raz był tyłem, raz bokiem” (...) na tym balkonie nie było nikogo poza pokrzywdzonym, oskarżonym i chłopcem” (k. 169 - 171, t. I). Biegła w wydanej opinii sądowo – psychologicznej wskazała, że „P. Z. (1) zachowuje prawidłową zdolność do spostrzegania, zapamiętywania i dotwarzania spostrzeżeń. W wypowiedziach świadka nie stwierdzono zaburzeń poznawczych o charakterze konfabulacji, zmyślania, przejawiania opisywanych zdarzeń lub manipulowania swoimi wypowiedziami. Zeznania świadka spełniają psychologiczne kryteria wiarygodności – ogólne, treściowe i motywacyjne” (k. 142). Sąd Okręgowy prawidłowo wykorzystał zatem ocenę biegłej psycholog, interpretując zawartość treściową zeznań tego świadka. Biegła nie stwierdziła u świadka choroby umysłowej, ani niedorozwoju umysłowego, jak i innych zakłóceń czynności psychicznych. Wnioski te pozwalają wykluczyć sugerowaną przez obrońców niestabilność zeznań osoby zdrowej psychicznie i posiadającej sprawny intelekt. Należy dodatkowo podkreślić, że biegła podtrzymała wnioski swojej opinii w toku rozprawy, odnosząc je w całej rozciągłości do kolejnych zeznań świadka składanych na rozprawie. Apelujący zakwestionowali obecność B. B. (2) na tarasie w czasie zdarzenia, kwestionując dokonanie tego ustalenia na podstawie zeznań P. Z. (1). Wywodzili, że z jej relacji nie można takiej okoliczności ustalić. Niemniej jednak nie wykazali, że powyższe okoliczności ustalone przez Sąd I instancji - nie zaistniały. A. A. D. podniosła w tym zakresie dwa zarzuty: po pierwsze, co do oceny dowodu z zeznań P. Z. (1), po drugie, wskazała, że świadek „po prostu postanowiła zaistnieć” (**zarzut z pkt 1a apelacji adw. A. D. i k. 523 uzasadnienia apelacji**). Z taką oceną nie sposób się zgodzić. Obrońcy całkowicie pominęli bowiem to, że nie tylko dowód z zeznań P. Z. (1) przemawiał za tym, że chłopiec widział zdarzenie, ale potwierdzają to pozostałe dowody osobowe.

Nade wszystko opis zachowania B. B. (2), jego reakcja relacjonowana i dokładnie zbieżnie, wręcz tożsamo i wiernie odtwarzana przez poszczególnych świadków uzasadniała w pełni ustalenie Sądu I instancji, co do tego, że chłopiec przebywał na tarasie. Świadek R. B., odniósł się do tego, że B. B. (2) była obecny na tarasie, mówiąc „podczas oczepin zbiegł po schodach z piętra na parter syn B. B. (1), B. - ma kilka lat i krzyczał, cyt. „Tato zabił wujka”. On na pewno zbiegał z piętra na parter, a nie z parteru na piętro i po tym właśnie wnioskuje, że ten B. mógł coś zobaczyć (...) jestem tego pewien ponieważ ja w tym czasie stałem przy poręczy tych schodów” (k. 43 – 45, 182v-183v). J. S. – kelner z pałacu weselnego, zeznał, że chłopiec [B. B. (2)] krzyczał „wujek, wujek” (k. 178, t. I). Świadek D. S., pan młody, wskazał „to była 24:00, może 24:05 w nocy. B. wyleciał na schody i zaczął krzyczeć, że tato zabił mu wujka i, że się nie rusza” (k. 178v, t. I) „B. powiedział, że tato wypchnął wujka i zaczęli się szarpać” (k. 179, t. I) „chłopiec powiedział, że na początku jak wybiegł na schody, że tato wypchnął wujka i, że tato zabił wujka i, że się nie rusza (...) On powiedział, że wujek z tatą się szarpali i, że wujek wypadł” (k. 179v, t. I). Istotne dowodowo okazały się zeznania K. S., panny młodej, która zeznała „w czasie oczepin usłyszałam krzyk B., który wbiegał na schody, na sale tam gdzie odbywało się przyjęcie. B. krzyczał

tatuś zabił mi wujka, bo się nie rusza (..) ja zapytałam B., czy to prawda, że tatuś wypchnął wujka, a on powiedział, że tak, że szarpali się na tarasie i to na pewno był on. Ja tyle wiem z relacji dziecka (..) on powiedział do mnie, że się boi, że tatusia zamkną do więzienia (..) B. mówił, ale to były takie strzępki, bo on był roztrzęsiony” (k. 180 – 181, t. I). Niezasadnie zatem adw. A. D. fragmentarycznie dostrzega inną relację wskazanego świadka, na którą powołuje się w uzasadnieniu apelacji (k. 521-522, t. III). P. B. podniósł „B. (..) biegł z okrzykiem: tatuś zabił wujka! Na pewno go zabił (...) spytałem B., czy widział jak to się wszystko stało. (..) powiedział, że widział (..) oskarżony powiedział, że on jest winien, on to zrobił” (k. 334, t. II). W. B. również zeznała „widziałam jak przebiegał B. z jakimś chłopczykiem nagle się wrócili zaczął przeraźliwie krzyczeć „tatuś chyba zabił wujka” (k. 336, t. II). B. K. (1) zeznała „to był chłopczyk. On podbiegł do mnie i krzyczał” wujek nie ma głowy, tato zabił wujka (..) to dziecko było bardzo wystraszone. On mówił mamie co się stało” (k. 338v-339, t. II). Taką relację przedstawił również S. K. (k. 339v – 340, t. II). Krzyk dziecka potwierdzili również pracownicy obsługi wideofilmowania i fotografii T. G. (k. 353v – 354, t. II) oraz K. G. (k. 354v – 355, t. II).

Matka małoletniego świadka B. B. (1) w postępowaniu przygotowawczym zeznała „podbiegł do mnie mój syn B. zaczął do mnie krzyczeć „mamo tato zabił wujka (...) ja rozmawiałam o tym co się stało z synkiem i on powiedział mi, że widział jak tato szarpał T., że uderzył go w brzuch” (k. 87). W postępowaniu sądowym zeznała „nie złapałam welonu po pewnym czasie usłyszałam krzyk (..) spotkaliśmy się w połowie holu [z B. B. (5)] podleciał do mnie, przytulił się do mnie i powiedział: „mamo, tato zabił wujka (..) B. opowiedział [policjantom], że bawił się z kolegą na balkonie (...) mówił, że tato z wujkiem zaczęli się szarpać i, że tato uderzył wujka w brzuch” (k. 260-261, t. I)

Ustalenia faktyczne dokonane na podstawie zeznań wskazanych świadków, którzy odnosili się samoistnie do tego co widzieli, gdy B. B. (2) wbiegł na weselną salę, jego relacji odnośnie szarpaniny między oskarżonym i pokrzywdzonym były prawnie dopuszczalne. Sąd I instancji, co wynika nie tylko ze sposobu procedowania, ale także uzasadnienia wyroku, nie uznał zeznań złożonych przez B. B. (2) jako dowodu, ani też na ich podstawie nie czynił ustaleń faktycznych w sprawie. Nie było natomiast przeszkód procesowych, aby wykorzystać do ustalenia istotnych faktów zeznań odbiorców wypowiedzi dotyczących zdarzenia, przekazywanych przez B. B. (2). Sąd Apelacyjny pragnie bowiem podkreślić, że zakazem dowodowym wynikającym z art. 186 § 1 k.p.k. objęte zostały treści poprzednich zeznań świadka i ewentualne ustalenia czynione na ich podstawie. Natomiast informacje dotyczące zdarzenia przekazywane bezpośrednio świadka korzystającego z prawa odmowy składania zeznań nie wpisują się we wskazany powyżej zakaz. Inną kwestią jest to, że nie sposób domyśleć się do czyich zeznań odwołał się obrońca konstruując ten zarzut, albowiem z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, co wyżej wskazano, nie wynika by B. B. (2), jak sugeruje obrońca adw. W. K. (1), pytał „gdzie jest wujek” (**zarzut z pkt 1 tret czwarty apelacji**), a krzyczał, oznajmiając, że „tato zabił wujka”.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności nie można zgodzić się z obrońcą adw. W. K. (1), gdy podnosi, że nieodzowne w sprawie było przeprowadzenie dowodu z ustalenia danych osobowych małoletniego siostrzeńca K. i D. S., który towarzyszyć miał B. B. (2), czy też z zeznań D. J., co do relacji małoletniego o zdarzeniu bezpośrednio po zajściu (**zarzut z pkt I tiret ósme apelacji**) oraz z adw. A. D., co do konieczności przeprowadzenia eksperymentu procesowego (k. 521, uzasadnienie apelacji), ponieważ Sąd Okręgowy dysponował wyżej wskazanymi dowodami osobowymi, zeznaniami świadków, którzy zeznawali właśnie na okoliczność relacji małoletniego, jego zachowania i jednocześnie podkreślali, że to B. B. (2) był jedynym małoletnim obecnym w chwili zdarzenia i tuż po nim. Zaniechanie zaś przeprowadzenia kolejnego dowodu nie powoduje, że okoliczności związanych z relacją małoletniego nie dało się ustalić. Wskazane wyżej zeznania świadków to dowody, które pozwalały na czynienie ustaleń w tej mierze bez uchybienia normie art. 2 § 2 kpk oraz art. 167 § 1 kpk.

W dalszej części zarzutów obrońcy kwestionowali ocenę dowodu z zeznań B. B. (1) – konkubiny oskarżonego (**zarzut z pkt 1 tiret pierwsze a apelacji adw. A. D. i zarzut z pkt I tiret szóste apelacji adw. W. K. (1)**). A. W. K. (1) podniósł, że w trakcie składania zeznań była ona „pod wpływem stresu, zmęczenia, a także środków uspokajających, co spowodowało, że podpisała protokół przesłuchania nie czytając jego treści, co potwierdza brak własnoręcznej adnotacji na protokole o jego przeczytaniu” (cyt. zarzutu apelacyjnego). Natomiast adw. A. D. podniosła, że Sąd I instancji pominął zeznania B. B. (1) i nie uwzględnił, że dwie doby nie spała, była w ogromnym szoku (k. 518,

523-523 t. III, uzasadnienie apelacji). Zeznania świadka B. B. (1) były przez Sąd Okręgowy oceniane ze szczególną wnikliwością, we wzajemnym powiązaniu ze sobą oraz z innymi dowodami, albowiem były one bardzo istotne z punktu widzenia ustalenia podstawy faktycznej wydanego wyroku. Zaś - z drugiej strony - nie były one do końca konsekwentne, co wynika ze specyficznych relacji interpersonalnych panujących od dłuższego czasu w rodzinie B., tak między świadkiem B. B. (1), pokrzywdzonym T. B. (1), jak również ich matką K. B. (1) i oskarżonym S. J. (1). Uwarunkowania te miały wymierny wpływ na ocenę zeznań B. B. (1), pozwoliły wniknąć w przyczyny (motywy) zmiany pewnych fragmentów jej zeznań w późniejszych fazach postępowania, w sytuacji, gdy pierwsze relacje tego świadka, prezentowane bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonego, były dość spójne i wzajemnie zgodne. Sąd I instancji, wbrew zarzutom obrońców, słusznie dał wiarę zeznaniom B. B. (1) składanym na wstępie prowadzonego postępowania, bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy to niejako „na gorąco” relacjonowała ona przebieg wydarzeń podczas wesela, najlepiej pamiętała szczegóły i okoliczności zdarzenia, nie miała jeszcze czasu na „koloryzowanie” swoich wypowiedzi i czynienie kalkulacji w zakresie wspierania lub komplikowania sytuacji procesowej oskarżonego. Co jednak najważniejsze - właśnie te początkowe relacje B. B. (1) wykazują się największą spójnością wewnętrzną, jak i wzajemną korelacją w sferze podawanych faktów. Późniejsze zeznania tego świadka zawierają pewne zmiany, przy czym można je określić jako dwubiegunowe. B. B. (1) dodawała pewne elementy i okoliczności korzystne dla oskarżonego donośnie jego zmęczenia, drobnej postury i tego, że „ledwo stał na nogach” (k. 261v, t. II), aby zwiększyć siłę swojego przekazu w kierunku na niekorzyść T. B. (1), który „był kawał chłopca” (k. 262v, t. II), ale również swojego syna B. B. (2), podnosząc przed Sądem Okręgowym, że „wymyśla niestworzone historie, ma podejrzenie choroby A.” (k. 261v, t. II). Sąd Apelacyjny, podziela stanowisko Sądu I instancji, w zakresie w jakim uznał, on, że niezasadnie B. B. (1) argumentowała zmianę składanych przez siebie zeznań na rozprawie w dniu 16 czerwca 2016 r. i nie akceptuje w tym zakresie zdania prezentowanego w apelacji adw. A. D. (k. 524, t. III). Zmiana zeznań tego świadka na późniejszym etapie postępowania karnego nie mogła skutkować uznaniem, że są one wiarygodne jedynie przez sam fakt złożenia ich na określonym etapie postępowania. Stres spowodowany okolicznościami czynu, czy też zmęczenie nie może stanowić - jak chcą tego skarżący - uzasadnienia tego, że B. B. (1) inaczej przedstawiała relacje i kłótnie między pokrzywdzonym a oskarżonym. Godzi się również zauważyć, że działanie leków uspokajających prowadzić mogłoby, co najwyżej, do spowolnienia procesów myślowych i niemożności odtworzenia przebiegu zdarzenia. Tymczasem świadek - pomimo roztrzęsienia, co w zaistniałej sytuacji znajdowało wytłumaczenie - była w stanie w sposób bardzo szczegółowy (i co istotne korelujący z ustaleniami wynikającymi z zeznań pozostałych świadków) opisać zdarzenie zarówno w rozmowie z funkcjonariuszami, którzy przybyli na miejsce zdarzenia (około godziny 24:20 w dniu 28 czerwca 2015 roku), jak i w trakcie pierwszego przesłuchania w śledztwie (o godzinie 18:10 w dniu 28 czerwca 2015 roku). Twierdzenia apelującego adw. W. K. (1) o skutkach zażycia tychże leków nie zostały w żaden sposób wykazane, a nadto sugerowane zaburzenia świadomości nie znalazły żadnego odzwierciedlenia w analizie relacji świadka w kontekście zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Samo podanie leku uspokajającego nie może być traktowane jako okoliczność wyłączająca swobodę wypowiedzi. (podobnie: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku w sprawie II AKa 421/06, KZS 2007, zeszyt 5, pozycja 79). Błędnie podnosił również adw. W. K. (1), że B. B. (1) „swoje pierwsze zeznania w dniu 29.06.2015 r. składała bezpośrednio po zdarzeniu, będąc prawdopodobnie jeszcze pod wpływem alkoholu” (k. 538, t. III, uzasadnienie apelacji W. K.). Po pierwsze, zeznania B. B. (1), składała w dniu 28 czerwca 2015 r., o godz. 18:10, a nie jak wskazuje obrońca 29 czerwca 2015 r. Po drugie, świadek została poddana badaniu alkomatem 28 czerwca 2015 r. o godz. 7:33, wówczas w wydychanym powietrzu stwierdzono 0,16 mg/dm³. Przesłuchanie przeprowadzono po niespełna 11 h, co wyklucza, by uznać, co sugeruje obrońca, że świadek była jeszcze pod wpływem alkoholu. Przesłuchujący funkcjonariusz nie stwierdził, by zachowanie świadka wskazywało, że znajduje się on w stanie mogącym rzutować na sposób jego wypowiedzi, w szczególności wyłączając swobodę w tym zakresie.

Bezdiskusyjnym jest również, że wbrew twierdzeniom obrońcy adw. W. K. (1), B. B. (1) podpisała własnoręcznie protokół przesłuchania z dnia 28.06.2015 r., w dwóch miejscach: bezpośrednio pod zapisem jej zeznań oraz pod adnotacją „Protokół osobiście odczytałem” (k. 84-88). Podpisy złożone przez świadka są czytelne. Nie daje to żadnych podstaw do wysuwania zastrzeżeń, co do prawidłowości przeprowadzonej czynności procesowej. Do przesłuchania nie zgłaszano żadnych zarzutów. Obrońcy kwestionowali stan świadka podczas czynności przesłuchania na Komendzie Policji w S.. Niemniej z opisu tego wynika, że B. B. (1) nie spotkały inne dolegliwości niż te które łączą się ze „zwyczajnymi” niedogodnościami wynikającymi z istoty przesłuchania, któremu towarzyszą niedogodności,

dolegliwości, stres odczuwane przez osobę przesłuchiwaną. Okoliczności te nie dowodzą jednak wyłączenia swobody wypowiedzi scharakteryzowanej już wyżej. B. B. (1) mogła dowolnie, tak jak uważała za stosowne, kształtować swoją wypowiedź. Dowodzą tego także fragmenty zeznań złożonych na rozprawie, gdzie z wyjątkiem B. B. (1), żaden świadek nie zgłaszał uwag do czynności przesłuchania, które przeprowadzał ten sam funkcjonariusz Policji, który przesłuchiwał m.in. P. S., A. O., T. G.. Stąd ocena omówionego wyżej dowodu jest trafna, a przeciwne twierdzenia apelującego niezasadne.

Niesłuszny okazał się zarzut, który podnosili obrońcy, zmierzając do zmarginalizowania motywów działania oskarżonego, wskazując, że S. J. (1) z B. B. (1) „poza przebywaniem przy stoliku, bawili się również na parkiecie, co wskazuje, że nie byli oni zaangażowani w kwestie rzekomego sporu rodzinnego” (**zarzut z pkt I tiret siódme apelacji adw. W. K. (1)**), czy też motywu zdarzenia (**zarzut z pkt 1 tiret trzecie d apelacji adw. A. D.**).

Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że „po pewnym czasie przy stoliku zaczęło dochodzić do nieporozumień między S. J. (1) a bliskimi jego partnerki B. K. (2) B. i T. B. (1)” (s. 2 uzasadnienia wyroku). Wersja bowiem podana przez B. B. (1) w śledztwie, co do stosunków i relacji rodzinnych nie pozwala, jak sugerują obrońcy na ustalenie, że konflikt był „rzekomy”. Bezzasadne w tym zakresie okazały się fragmentaryczne odwołania w uzasadnieniu apelacji adw. W. K. (1) do zeznań K. B. (1), czy też K. S. (k. 537, uzasadnienie apelacji). Świadek K. B. (1), zeznała bowiem, czego obrońcy nie dostrzegają „S. J. (2) miał do mnie i do T. pretensje dotyczące tego, że nie pomagamy fizycznie przy remoncie mieszkania (...) zachowywał się dość arogancko wobec mnie” (k. 39) oraz „ubliżył mojemu synowi, używał wobec niego jakiegoś wulgaryzmu” (k. 182). Natomiast K. S. – panna młoda, również zeznała „dowiedziałam się od swojego dziadka R., że podczas wesela przy stole J. miał zatargi z wujkiem T.” (k. 77). Nie jest więc tak, jak sugerowali obrońcy, że Sąd Okręgowy pominął okoliczności świadczące na korzyść oskarżonego, bowiem taką okolicznością z całą pewnością nie są relacje, jakie panowały między oskarżonym i pokrzywdzonym w dniu zdarzenia. To kierunek i wywód apelacji zdaje się wybiórczo i fragmentarycznie jedynie oceniać zeznania świadków.

Sąd I instancji prawidłowo dostrzegł, że dwukrotnie podczas uroczystości weselnej doszło do agresywnej wymiany zdań między S. J. (1) i T. B. (1). Po raz pierwszy, ok. godziny 20:00, przy stole weselnym na tę okoliczność zeznawał P. B. zeznając, że „do pierwszej nieprzyjemnej sytuacji doszło gdzieś ok. 20-21 (..) S. zaczął zachowywać się w sposób agresywny” (k. 145-146). Po raz drugi, na tarasie podczas palenia papierosów, co potwierdziły zeznania W. B., która opisała zdenerwowanie K. B. (1) (k. 170-171). Nie były to jedyne dowody, przekonujące za przyjęciem tego, że do kłótni między S. J. (1) i T. B. (1) doszło. Również z zeznań B. B. (1) wynika, że oskarżony z pokrzywdzonym kłócili się podczas wesela, wskazała ona „S. zaczął mieć pretensje do mojego brata T. dlaczego nie chce nam pomóc w remoncie mieszkania (..) to S. zaczął wypominać T. (..) miał też pretensje do mojej mamy K. (..) S. powiedział do T., że jest zerem na to T. mu odpowiedział, że jest śmieciem” (k. 108). Sąd Okręgowy wbrew twierdzeniom obrońców ustalił, że „goście wspólnie bawili się, tańczyli. Przy stoliku toczyły się rozmowy i był spożywany alkohol” (s. 1 uzasadnienia wyroku). Biorąc pod uwagę istniejący między osobami konflikt, motyw sporu rodzinnego wydaje się wielce prawdopodobny, zaś żaden ze świadków nie wskazał innej przyczyny kłótni. Pomijając zatem wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie sądowej, Sąd dysponował innymi dowodami na podstawie których wywiódł czego i kogo dotyczyło nieporozumienie.

Nie dopuścił się również Sąd pierwszej instancji obrazy art. 167 kpk w zw. z art. 172 kpk „przez zaniechanie przeprowadzenia konfrontacji między P. Z. (1), A. K. oraz B. Z., A. R., J. Ż. oraz G. S., w zakresie relacji tych świadków o odrywaniu przez oskarżonego palców dłoni i nogi pokrzywdzonego i wyjaśnienia czy taka relacja ze strony P. Z. (1) miała miejsce w celu weryfikacji spójności i wiarygodności świadka (**zarzut z pkt I tiret dziewiąte apelacji adw. W. K. (1)**). Art. 167 kpk nakłada na sąd meriti obowiązek z urzędu przeprowadzenia dowodu, ale tylko wówczas gdy jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania. Skoro zatem w sprawie z urzędu nie przeprowadzono owego dowodu, a Sąd Okręgowy nie ustalił, by S. J. (1) odrywał nogi i palce dłoni pokrzywdzonego. Ustalenia w jaki sposób doszło do popełnienia czynu zostały zawarte na s. 3-4 uzasadnienia wyroku. Jednocześnie w części oceniającej zeznania świadka P. Z. (1), Sąd I instancji, przyjął, że do odrywania palców z poręczy nie doszło. Wywód, jaki w tym zakresie przedstawił nie budzi żadnych wątpliwości i nie wymaga powtórzenia (s. 17 uzasadnienia wyroku). Jednocześnie w tym zakresie wskazać należy, że jest to jedyny fragmentaryczny element całych zeznań P. Z. (1), który był przez Sąd Okręgowy kwestionowany. W pozostałej znacznej części jej zeznania nie budzą żadnych wątpliwości. W

tym zakresie cenne wydaje się stanowisko Sądu Najwyższego, który stwierdził, że „nie może być absolutnej pewności co do wiarygodności jednych świadków, dopóki sąd nie dokona oceny ich zeznań w powiązaniu z zeznaniami innych świadków przedstawiających jedne i te same fakty dowodowe w sposób odmienny” (por. M. Płachta, Wiarygodność zeznań świadka. Niektóre problemy logiczne, RPEiS 1984, z. 2, s. 162.). Rozstrzyganie kwestii odrywania palców podnoszonej przez obrońców, czy też braku tej czynności w zachowaniu S. J. (1), skoro Sąd Okręgowy takiego ustalenia nie poczynił, dążenie do konfrontacji zmierzało do przedłużenia postępowania, ale też nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek A. R. zeznała przed Sądem „ja nie rozmawiałam z P. na temat tego zdarzenia” (k. 395v). G. S. wskazała „nie byłam świadkiem jak P. Z. (1) o tym zdarzeniu z kimś rozmawiała” (k. 395v, t. II). J. Ż. również zeznała „z P. Z. (1) o tym zdarzeniu nie rozmawiałam” (k. 396, t. II). Powyższe powoduje, że konfrontowanie tych świadków z P. Z. (1) byłoby bezprzedmiotowe, bowiem osoby te nie posiadały informacji odnośnie relacji P. Z. (1).

Zeznania P. Z. (1), wbrew zarzutom obu obrońców, były stałe w relacji, język zeznań i sprawność wypowiedzi, jak też ocena wewnętrzna spójności relacji nie budzi wątpliwości. Podobnie jak struktura osobowości świadka i motywacja świadka do składania zeznań, ze szczególnych uwzględnieniem braku jakiegokolwiek stopnia powiązania P. Z. (1) ze sprawą i oskarżonym. Powyższe pozwalało Sądowi I instancji dokonać oceny P. Z. (1) złożonych na rozprawie sądowej jako wiarygodnych. Dokonując takiej oceny wyjaśnień Sąd nie przekroczył granic oceny dowodów wyznaczonych przepisem art. 7 k.p.k. Była to ocena swobodna, nie zaś dowolna, jak zarzucili to apelujący (**zarzut z pkt 1 tiret drugie i trzecie a apelacji adw. A. D. i zarzut z pkt I tiret piąte apelacji adw. W. K. (1)**), znajdująca wsparcie w zebranych materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny kategorycznie przeczy twierdzeniu wysuwanemu tak w pisemnej apelacji przez adw. A. D., jak również wyrażonemu ustnie podczas rozprawy apelacyjnej, jakoby świadek P. Z. (1) „postanowiła zaistnieć”. Na te okoliczności nie przedstawiono żadnych miarodajnych dowodów. Każdy dowód, w tym także wyjaśnienia czy zeznania osoby, która zdecydowała o zajęciu takiej postawy procesowej podlega ocenom wedle reguł określonych w art. 7 k.p.k. Nie może być zatem wystarczające stawianie takiej oceny, wobec osoby składającej zeznania, lecz zarzut taki winien zostać poparty argumentacją dowodzącą, że jej depozycje – właśnie z uwagi na konkretny układ procesowy, bądź na ich zawartość – zostały ocenione wadliwie. Apelująca adw. A. D. nawet nie podjęła takiej próby, co więcej przytoczona przez nią argumentacja – m.in. w tej jej części, która dotyczy przebywania B. B. (2) na tarasie, jak też wskazywanie, że P. Z. (1) obserwowała taras (s. 521-522, uzasadnienie apelacji) przemawia za tym, że oceny tych dowodów w I instancji były trafne, bowiem relacje tego świadka odzwierciedlają jej rzeczywistą wiedzę, nie koloryzuje, nie wypełnia luk w wiedzy treściami nieprawdziwymi.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 196 § 3 kpk w zw. z art. 93 § 1 i § 2 kpk (**zarzut z pkt I tiret jedenaste apelacji adw. W. K. (1)**). Art. 93 § 1 i § 2 kpk pozwala na przyjęcie, że podmioty w nim wymienione mogą się nawzajem zastępować w wykonywaniu kompetencji polegającej na wydawaniu zarządzeń w określonych kwestiach. Natomiast art. 196 kpk określa podstawy wyłączenia biegłego oraz konsekwencje ujawnienia się okoliczności stanowiących takie podstawy, a także konsekwencje ujawnienia przesłanek osłabiających zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego. Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w przedmiotowej sprawie stwierdza, iż za powód osłabiający zaufanie do biegłego nie może być uznany fakt, że świadek P. Z. (1) prowadziła rozmowy z biegłą, „co mogło mieć znaczenie dla oceny wniosków końcowych opinii biegłej w odniesieniu do przyjęcia, że świadek P. Z. (1) jest w pełni wiarygodna” (cyt. z zarzutu apelacji). Kwestia ta została poddana ocenie Sądu Okręgowego, który na s. 18-19 uzasadnienia wyroku, uznał, że P. Z. (1) zeznawała w sposób wiarygodny. Próba dyskwalifikowania jej zeznań za pośrednictwem zarzutu braku obiektywizmu biegłej psycholog, która opiniowała w tej sprawie nie jest uprawniona. Gdyby nawet przyjąć, że do rozmowy między świadkiem, a biegłą przed salą rozpraw doszło to analizie poddać należy opinie jaka została wydana. Biegła opiniując ustnie podczas rozprawy w dniu 8 marca 2016 r. podtrzymała w całości wnioski jakie wysunęła po pierwszym przesłuchaniu P. Z. (1) w prokuraturze (k. 171v, t. I). W żadnej mierze nie podważyła, nie zmieniła wcześniejszej opinii. Jeżeli chodzi natomiast o opinię biegłej J. J. (2), to należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że stosownie do treści art. 196 § 3 k.p.k. jeżeli ujawnią się powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego albo inne ważne powody, powołuje się innego biegłego. Sam fakt, że biegły opiniujący w sprawie przed salą rozpraw przeprowadził rozmowę z prokuratorem nie stanowi podstawy do automatycznego uznania, iż miało miejsce naruszenie prawa procesowego określonego w art. 196 § 3 kpk. Zgodnie z przyjętą linią orzecniczą „nie jest tak, iż każdy kontakt biegłego z uczestnikami procesu musi prowadzić do zastosowania art. 196

§ 3 k.p.k.” (por. postanowienie SN z dnia 8 września 2016 r., III KK 292/16 LEX nr 2135814). Uważa się, że sama rozmowa biegłej ze stronami postępowania w przedmiocie kwestii pozaprosesowych, a jak wynika z oświadczenia biegłej tematem rozmów było pożegnanie prokuratora, nie podważa zaufania do wiedzy i bezstronności biegłego, nie musi to bowiem przesądzać o treści opinii sporządzanej w procesie (teza 1 postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., V KK 126/04, Lex nr 137470). Należy stwierdzić, że słusznie Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie nie dostrzegł powodów mogących osłabiać zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłej. W takiej sytuacji niepowołanie przez Sąd I instancji drugiego biegłego nie stanowiło naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego. Sąd Apelacyjny uznał, że zarówno opinia pisemna, jak i ustna, złożona przez biegłą jest pełna, jasna i wewnętrznie spójna, zgodna z wymaganiami art. 200 § 2 k.p.k., a zarazem nie zachodziły przesłanki z art. 201 k.p.k. Podczas przesłuchania w dniu 8 marca 2016 r., obrońcy zadawali biegłej pytania w zakresie możliwości stwierdzenia u P. Z. (1), czynności poznawczych, kryteriów uznawania zeznań za wiarygodne (k. 171v-172v, t. II). Biegła wydała wyczerpującą opinię sądowo - psychologiczną. Obrońcy nie wykazali niezasadności, niespójności i wewnętrznej sprzeczności opinii sądowych oraz niezasadności wyciągniętych przez biegłą wniosków, ale jedynie sami starali się dokonać jej oceny poprzez pryzmat poprzednio stawianych diagnoz.

Niezasadny i błędnie skonstruowany okazał się również zarzut naruszenia art. 92 kpk wysunięty przez adw. A. D. (**zarzut z pkt 1 tiret pierwsze b apelacji**). Po pierwsze, art. 410 k.p.k. pozostaje wobec art. 92 k.p.k. w relacji przepis szczególny - przepis ogólny. Po drugie, art. 410 k.p.k. jest przepisem szczególnym względem art. 92 k.p.k., gdyż odnosi się do dowodów ujawnionych na rozprawie, a art. 92 k.p.k. w sposób ogólny odnosi się do całości ustaleń faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia sądu na każdym etapie postępowania. Zatem w sytuacji, gdy sąd wyrokował po przeprowadzeniu rozprawy, zarzut dotyczący naruszenia wymogu oparcia orzeczenia na całokształcie dowodów ujawnionych w toku rozprawy powinien być osadzony w treści art. 410 k.p.k., nie zaś w treści art. 92 k.p.k. Dowód z zeznań J. O. do którego art. 92 kpk obrończyni odniosła został przeprowadzony na wniosek oskarżyciela publicznego złożony podczas rozprawy w dniu 3 sierpnia 2016 r. (k. 357, t. II). Świadek składała zeznania podczas rozprawy w dniu 14 września 2016 r. (k. 374v-375, t. I), Sąd I instancji dokonywał ustaleń faktycznych w oparciu o ten dowód, czemu dał wyraz w treści uzasadnienia wyroku na s. 5, 18 i 24. Powyższe czyni zarzut, kilkakrotnie podnoszony w uzasadnieniu apelacji adw. A. D.) pominięcia tego dowodu niesłusznym.

2. Odnośnie apelacji obrońców oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego – w zakresie błędnych ustaleń faktycznych

Za bezpodstawne uznano także tę grupę zarzutów, które sprowadzają się do kwestionowania trafności ustaleń o winie oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. (**zarzut z pkt 2 a-c apelacji adw. A. D. i zarzut z pkt II apelacji adw. W. K. (1)**). Chodzi tu, rzecz oczywista, o trafność ustaleń, że S. J. (1) miał zamiar pozbawić życia T. B. (1). Ustalenie to kwestionowane było przez obu obrońców, którzy podnosili, że S. J. (1) w ogóle nie obejmował zamiarem ewentualnym, czy też bezpośrednim skutkiem w postaci pozbawienia życia oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, który twierdził, że z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Na wstępie zauważyć należy, iż niektóre zarzuty tzw. obrazy prawa procesowego i błędu w ustaleniach faktycznych są przez obrońcę adw. A. D. przedstawione kumulatywnie. Tak rzecz przedstawia się z zarzutem nietrafności przyjętych kryteriów oceny zeznań świadków i ich sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, błędnej oceny stanu zachowania i świadomości oskarżonego (**zarzut z pkt. 2c apelacji**). Podobny zarzut sformułowano w pkt. 1 apelacji adw. A. D. pominał zeznania świadka B. B. (1), J. O., czy też błędnie ocenił zachowanie świadka P. Z. (1), B. B. (2), D. B., nie przedstawiając w żadnym zakresie alternatywnej oceny tych dowodów. Kwestią tą zajmował się Sąd Apelacyjny już w poprzednim fragmencie uzasadnienia, gdy oceniano zarzuty procesowe podniesione przez obrońcę. Przypomnieć jedynie należy, iż podzielono stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż zgromadzone dowody, w tym zwłaszcza zeznania P. Z. (1) a także opinie biegłych dowodzą, że oskarżony działając w zamiarze ewentualnym wypchnął T. B. (1) za barierkę tarasu.

Chybiony okazał się zarzut zawarty w apelacji adw. W. K. (1), odnośnie „pochopnego przypisania oskarżonemu zamiaru ewentualnego” (k. 533, uzasadnienie apelacji) oraz opieranie konstrukcji zamiaru, w istocie jego braku, na stanie nietrzeźwości oskarżonego (**zarzut z pkt 2c apelacji adw. A. D.**). Czyniąc ustalenia odnośnie do zamiaru, z jakim działał oskarżony w zakresie przypisanego mu czynu z art. 148 § 1 kk Sąd Okręgowy wskazał zarówno na zgodę oskarżonego na ciężki skutek, jakim była śmierć T. B. (1), układ pozycyjny w jakim oskarżony z pokrzywdzonym znaleźli się na tarasie (T. B. (1) stał oparty o barierkę), wysokość na jakiej taras jest umieszczony, sposób złapania przez S. J. (1) pokrzywdzonego T. B. (1) – „zastosowana dźwignia”, stan nietrzeźwości obu mężczyzn i zachowanie oskarżonego po zdarzeniu (s. 26-27 uzasadnienia wyroku).

Wbrew temu co podnoszą skarżący obrońcy Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że okoliczności te dowodzą, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym. Ustalenia zaskarżonego wyroku nie pozostawiają wątpliwości, iż pomiędzy działaniem podjętym przez S. J. (1) a skutkiem w postaci zgonu pokrzywdzonego istniał ścisły związek przyczynowy.

Nawiązując do poprzednich fragmentów uzasadnienia, zauważyć należy, iż apelujący obrońcy kwestionując ustalenia odnośnie okoliczności inicjujących krytyczne zdarzenie, sugeruje w sposób pośredni, jakoby zachowanie oskarżonego wobec T. B. (1) nie odbiegało od normy. Jak wskazano wcześniej, między mężczyznami doszło do ostrej wymiany zdań, co zrelacjonowali świadkowie zarówno B. B. (1), jak również K. B. (1), ale również K. S. i R. B.. A. W. K. (1) odwołał się w uzasadnieniu apelacji do wyjaśnień oskarżonego, składanych na etapie sądowym, niemniej jednak w tym zakresie donioślejsze dowodowo są pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał „ja nie chciałem tego zrobić, ja wiem co zrobiłem tylko z opowieści” (k. 94, t. I). Szczególną uwagę zwrócić należy na relacje przesłuchiwanych świadków, w tym m.in. P. B., który zeznał „S. wstał i powiedział do nas cyt. to jest moja wina ja to zrobiłem. Ja jestem pewny, że on nam się przyznał do tego, że wypchnął T. z balkonu” (k. 146) oraz W. B., wskazującej „odezwał się S. i powiedział cyt. ja jestem winien ja to zrobiłem. Ja doskonale słyszałam jego słowa, po tym on wstał i udał się w stronę wyjścia” (k. 171). Należy zaakcentować, że oskarżony na rozprawie zaprzeczał zamiarowi dokonania zabójstwa T. B. (1) (co jest swego rodzaju regułą) pomimo, iż w postępowaniu przygotowawczym tak jednoznacznych deklaracji nie podawał, a jak wynika z relacji świadków wręcz oświadczył przy stole tuż po zdarzeniu, że on to zrobił. Zgodnie zatem z utrwalonym orzecznictwem i doktryną Sąd a quo, ustalając zamiar oskarżonego, w sposób niezwykle wnikliwy analizował zarówno stronę przedmiotową samego czynu (sposób działania oskarżonego), jak i stronę podmiotową czynu (rzeczywiste przeżycia oskarżonego, tj. jej stosunek psychiczny do popełnionego czynu, osobowość, zachowanie się przed i po popełnieniu czynu, dotychczasowy stosunek do pokrzywdzonego, pobudki działania). Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego zaprezentowane w części motywacyjnej wyroku odnoszące się do tych zagadnień, a argumentacja przywołana na jego uzasadnienie (na str. 26-30) zasługuje na pełną aprobatę. Takiej oceny nie podważa „stan upojenia alkoholowego – 3,04 ‰ T. B. (1)”, czy też niska barierka, do czego Sąd Apelacyjny odniósł się we wcześniejszych rozważaniach, ale również lakoniczne odwołanie się do stosunku prawdopodobieństwa tego, czy pokrzywdzony wypadł, czy został wypchnięty, przeprowadzona bez jakiegokolwiek odniesienia się do pozostałych dowodów (k. 534, uzasadnienie apelacji), co Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom skarżącego adw. W. K. (1) uwzględnił na s. 1, 7-8, 10, 14-16, 28 uzasadnienia wyroku, a Sąd Apelacyjny zweryfikował wyżej. Na marginesie wskazać tylko można, że obrońcy uwypuklają kilkakrotnie w uzasadnieniu apelacji ilość alkoholu stwierdzonego u pokrzywdzonego, marginalizując to, że oskarżony S. J. (1) w trakcie zdarzenia był nietrzeźwy, a w momencie zdarzenia szacunkowe stężenie etanolu w jego krwi mogło wynosić 2,3 – 2,5 ‰. O godzinie 02:19 miał on 01,15 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 29-30 akt Ds. 582/15, opinia sądowo-toksykologiczna k. 281-385 akt Ds. 582/15). Zatem mniej aniżeli T. B. (1). To zdaje się przemawiać za tym, że w sytuacji przypadkowego wypchnięcia oskarżony powinien udzielić niezbędnej pomocy pokrzywdzonemu, ale również zareagować adekwatnie do tego, co się stało, czego zaniechał. Obrońca adw. W. K. (1) z jednej strony kwestionuje wiarygodność świadka P. Z. (1), a z drugiej w uzasadnieniu apelacji odwołuje się do jej zeznań, wskazując „reakcja oskarżonego, która wynika z [jej] zeznań mogła być wynikiem przebiegu zdarzenia wcześniej, szczególnie chęci kopnięcia oskarżonego przez pokrzywdzonego” (k. 534, uzasadnienie apelacji). Odnosząc się do tego wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie ustalił, by T. B. (1) kopnął oskarżonego. Apelujący obrońca adw. W. K. (1) nie przedstawia na tę okoliczność żadnych miarodajnych dowodów, tym samym konstruowanie stanu faktycznego przed zdarzeniem w celu wykazania okoliczności, które nie wynikają z materiału dowodowego nie może doprowadzić do zmiany stanowiska

Sądu I instancji, które Sąd Okręgowy aprobuje. W szczególności mało wiarygodnie brzmią sugestie obrońcy, jakoby pokrzywdzony miał kopnąć oskarżonego, skoro jednocześnie podnosi on, że T. B. (1) utracił równowagę i środek ciężkości jego ciała znalazł się poniżej barierki (**zarzut z pkt I tiret trzecie apelacji adw. W. K. (1)**). Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że „T. B. (1) ledwo stał na nogach” (k. 122, t. I). W ten sposób przedstawia bowiem dwie alternatywnie rozłączne okoliczności, które wzajemnie się wykluczają, nie przedstawiając żadnych dowodów na te okoliczność, których nie oceniłby Sąd I instancji.

Niezasadne okazało się również odwołanie w apelacjach obrońców, że „z materiału dowodowego nie wynika, by można było ustalić, że oskarżony uświadamiał sobie wysokość, na jakiej znajdował się taras” (k. 534, uzasadnienie apelacji adw. W. K. (1)), czy też „że stan upojenia alkoholowego pozwalał mu [S. J. (1)] na ocenę skutków wypchnięcia” (k. 525, uzasadnienie apelacji adw. A. D.). Na przeszkodzie do uwzględnienia tych zarzutów stoją przyczyny natury obiektywnej. Otóż kwestia tego, że oskarżony zdawał sobie sprawę, że taras znajduje się na wysokości nie może budzić żadnych wątpliwości. S. J. (1) jest dorosłym, zdrowym psychicznie mężczyzną. Wychodził na taras kilkakrotnie zarówno w celu zapalenia papierosa, jak również przeprowadzenia rozmowy z gośćmi, w tym z pokrzywdzonym. Przed Sądem Okręgowym wyjaśnił „pod lokalem rosły krzewy, kwiaty” (k. 137v, t. I), to powoduje, że był w stanie określić obszar wokół lokalu i to co się tam znajdowało. Korzystał z tarasu zarówno w porze dziennej – obiadowej po przyjeździe na salę z kościoła, gdzie odbyła się uroczystość zaślubin, jak również w porze nocnej, co z całą pewnością spowodowało, że oglądał tak widok z tarasu, jak również jego wygląd. Tym samym sugestie, jakoby ustalenie świadomości oskarżonego co do wysokości tarasu nie mogło zostać uwzględnione, czy też związane z tym sugestie o naruszeniu przez S. J. (1) reguł ostrożności, wymaganych w danych okolicznościach (k. 534, uzasadnienie apelacji), jawi się jako bezprzedmiotowe. Kilkakrotne wychodzenie na taras, brak uczestnictwa S. J. (1) w oczepinach pozwala wnioskować o determinacji oskarżonego w dążeniu do konfrontacji z pokrzywdzonym. Dowodzą tego jednoznacznie zeznania świadków, którzy po pierwsze słyszeli ich kłótnie, po drugie znali nawet jej przedmiot. Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że oskarżony jest osobą u której mechanizmy popędowo – emocjonalne dominują nad sferą poznawczą. W opinii sądowno – psychiatryczno – psychologicznej biegli wskazali na to, że S. J. (1) ma umiejętność kontrolowania przejawów własnej agresywności, ale w sytuacjach trudnych może reagować agresywnie, ponieważ jest skłonny do kumulowania negatywnych emocji (opinia, k. 418-432, t. III). Z drugiej strony oczywiście jest, że nadużywanie alkoholu często prowadzi do wzrostu agresywności, alkohol nasila negatywne uczucia wobec danej osoby, wyostreza konflikty. Oskarżony, jak wynika z opinii biegłych, reagował na stres rozwijając symptomy fizyczne, jego reakcje społeczne są powierzchowne i niezbyt satysfakcjonujące, jak wynika z opinii biegłych.

Charakter postawionego wyrokowi zarzutu apelacyjnego obligował sąd odwoławczy do przeprowadzenia oceny, czy skutek w postaci zgonu pokrzywdzonego nie był następstwem działań oskarżonego przeprowadzonych w warunkach tzw. świadomej nieumyślności. W realiach rozpoznawanej sprawy pytanie to sprowadzało się w praktyce do kwestii, czy następstwo w postaci śmierci było przez oskarżonego przewidywane i, czy oskarżony się na to następstwo godził. Stwierdzając, że różnica między świadomą nieumyślnością a działaniem umyślnym w zamiarze ewentualnym leży wyłącznie w stronie woluntatywnej, charakteryzującej się w przypadku zamiaru ewentualnego tym, że sprawca godzi się na realizację znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego, zaś przy świadomej nieumyślności sprawca ani nie chce, ani nie godzi się na realizację tych znamion, Sąd Apelacyjny uznał, że rozróżnienie między tymi dwoma odniesieniami do znamion podmiotowych czynu zabronionego powinno być dokonywane poprzez ustalenie, czy sprawca podjął działania zmniejszające stopień prawdopodobieństwa popełnienia danego czynu zabronionego. W tym względzie sąd odwoławczy przyjął w ślad za Sądem I instancji, że ustalone okoliczności czynu nie pozostawiają żadnych wątpliwości, iż w czasie przeprowadzanych przez siebie działań w postaci chwycenia za nogę i popychania za klatkę piersiową T. B. (1) oskarżony uświadamiał sobie wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia śmierci pokrzywdzonego i nie zrobił nic w kierunku zmniejszenia prawdopodobieństwa popełnienia zabójstwa. To właśnie brak ze strony oskarżonego wspomnianych działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa pozbawienia pokrzywdzonego życia (in concreto niezwłoczne udzielenie pokrzywdzonemu pomocy, wezwanie karetki pogotowia) pozwoliło na odróżnienie trafnie przyjętej w wyroku formy zamiaru umyślnego od świadomej nieumyślności w doprowadzeniu do wspomnianego skutku.

Kwestii odpowiedzialności S. J. (1) za przestępstwo z art. 148 § 1 kk poświęcił Sąd Okręgowy znaczne fragmenty pisemnego uzasadnienia. Nie stracił przy tym z pola widzenia tych fragmentów wyjaśnień sprawcy, w których przeczył, aby miał zamiar pozbawienia życia T. B. (1). Zwrócono jednak uwagę na takie dowody i okoliczności, które potwierdzają ustalenia co do rodzaju zamiaru tego oskarżonego jak:

1) po pierwsze – pierwsze wyjaśnienia, gdy potwierdził „ja wiem, że to zrobiłem, bo mi ktoś powiedział” (k. 94, t. I),

2) po drugie – nawet te drugie wyjaśnienia, gdy przeczył zamiarowi zabójstwa w sposób pośredni potwierdzają trafność ustaleń Sądu co do rodzaju zamiaru oskarżonego. Przecież przyznał on „w pewnym momencie wytykaliśmy sobie pewne rzeczy (...) ja miałem pretensje, że nie chcą dziecku – córce pomóc (...) pamiętam jak z T. B. (1) biliśmy się, popychaliśmy się (...) byłem pod wpływem alkoholu urwał mi się film (...) jeśli ktoś by tego nie widział to bym się wyparł, a jak ktoś to widział to to zrobiłem (...) po alkoholu jak mnie ktoś zaczepi i mnie atakuje to się bronie”, (cytaty z k. 122, t. I). Podobnie opisał swój stan psychiczny w trakcie rozprawy, wyjaśniając m.in. cyt: „pamiętam tylko szarpaninę” (cytat z k. 136). Działanie oskarżonego było krótkie w czasie. Uwzględniając, że oskarżony wypchnął T. B. (1) za barierkę tarasu - skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego (in concreto nieuchronny) był dla każdego łatwy do przewidzenia. Przewidywał go również oskarżony, o czym świadczy także jego zachowanie się bezpośrednio po czynie, kiedy przy stole weselnym powiedział „ja wiem, że to zrobiłem” (cyt. jak wyżej).

Sprawcy który pod wpływem alkoholu zadaje uderzenia w ważne dla zdrowia i życia części ciała człowieka, stosuje dźwignię oraz nie miarkuje siły i kierunku uchwytu, bez wątpienia obojętny jest skutek, jaki wywoła. Taka obojętność dla skutków, najdobitniej dowodzi trafności ustaleń o godzeniu się ze spowodowaniem nawet śmierci atakowanej osoby. Nie sposób przy tym uznać, aby ta reakcja dawała podstawę do potraktowania czynu oskarżonego na gruncie przestępstwa z art. 156 § 3 kk, jak sugerował adw. W. K. (1).

Obrońca oskarżonego podnosi, iż Sąd Okręgowy pominął nieumyślność w zachowaniu oskarżonego i nie rozważył innych kwalifikacji prawnych czynu, tj. art. 155 lub art. 156 § 3 kk. Zdaniem obrońcy nie powinno się tracić z pola widzenia, że „dla przyjęcia, że sprawca działał w zamiarze zabójstwa nie wystarczy ustalenie, że działał umyślnie, chcąc zadać nawet ciężkie obrażenia ciała lub godząc się z ich zadaniem, lecz konieczne jest ustalenie objęcia zamiarem także skutku w postaci śmierci człowieka” (k. 535, uzasadnienia wyroku). Wbrew temu twierdzeniu wyjaśnienia oskarżonego wcale nie przybliżają sądu do poznania przyczyn zdarzenia. Oskarżony konsekwentnie wyjaśnia, iż po wypiciu alkoholu „mi się urwał film” (k. 94), „nie pamiętam dokładnie (...) byłem pijany. Pamiętam tylko fragmenty, pojedyncze urywki” (k. 136, t. I). Zdaniem biegłych lekarzy psychiatrów ta niepamięć oskarżonego spowodowana była najprawdopodobniej spożywaniem alkoholu, ale nie można też wykluczyć, iż jest to celowa linia jego obrony. Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny oparł się m.in. na zeznaniach świadków – głównie P. Z. (1) oraz na dowodach z dokumentów w postaci opinii z przeprowadzonych badań biologicznych, sprawozdania z sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok, opinii sądowo-lekarskiej, nadto na protokołach oględzin miejsca ujawnienia zwłok wraz z dokumentacją fotograficzną, oględzin zwłok, oględzin budynku wraz z dokumentacją fotograficzną. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności dowodów z dokumentów. Sąd Apelacyjny również takich podstaw nie dopatrzył się, a obrońcy oskarżonego również nie podnieśli w apelacjach zarzutów w tym zakresie. Prawidłowo przeprowadzona analiza tych dowodów, przy uwzględnieniu naoczego świadka zajścia, doprowadziła Sąd Okręgowy do prawidłowego wniosku, iż można przypisać oskarżonemu S. J. (1) dokonanie z zamiarem ewentualnym zabójstwa T. B. (1).

Obrońca oskarżonego adw. W. K. (1) podniósł w apelacji, iż nie sposób zgodzić się z przedstawioną w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacją Sądu Okręgowego, iż okoliczności przedmiotowo-podmiotowe w tym charakter powziętego zamiaru, przemawiają za bezzasadnością powyższych ustaleń tego Sądu, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym dokonania zabójstwa. Zdaniem skarżącego oskarżonemu można przypisać co najwyżej czyn z art. 156 § 3 k.k. Na uzasadnienie swojej argumentacji autor apelacji powołał szereg poglądów Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego na poparcie sformułowanej w niej tezy.

W związku z powyższym należy zauważyć, iż oczywisty jest pogląd, że różnica pomiędzy przestępstwem z art. 156 § 3 kk a zabójstwem leży w stronie podmiotowej czynu i polega na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 kk sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a na następstwo czynu w postaci śmierci nawet się nie godzi.

Ustalenia dotyczące kwestii zamiaru sprawcy czynu zabronionego związane są często (tak jak w rozpatrywanej sprawie) z poważnymi trudnościami dowodowymi. Jest tak przede wszystkim z uwagi na specyficzne trudności dowodowe dotyczące sposobu rekonstruowania i udowodnienia przeżyć psychicznych sprawcy. O przeżyciach psychicznych związanych z popełnieniem czynu zabronionego najlepiej powiedzieć by mógł sam sprawca, jednak to, co zechce on powiedzieć nie zawsze będzie subiektywnie i obiektywnie prawdziwe. W rozpatrywanej sprawie trudności związane z możliwością przypisania oskarżonemu S. J. (1) konkretnego zamiaru pogłębiał nie tylko fakt, iż nie przyznał się on do czynu ale też to, że powołuje się na niepamięć wsteczną. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poddał starannej analizie i ocenie te wszystkie okoliczności stanu faktycznego niniejszej sprawy, które przemawiają za przyjęciem, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa T. B. (1), a wszelkie wątpliwości z tym związane rozstrzygnął zgodnie z regułą określoną w art. 5 §2 k.p.k.

W związku z powyższym należy zauważyć, iż przez wiele lat orzecznictwo Sądu Najwyższego przy udowadnianiu zamiaru kładło wyłącznie lub przede wszystkim nacisk na okoliczności związane ze sposobem działania sprawcy, szerzej ze stroną przedmiotową czynu (rodzaj użytego narzędzia, sposób jego użycia, miejsce zadawania ciosów itp). Po pewnym czasie od połowy lat siedemdziesiątych dominować zaczęła tendencja do uwzględnienia w tym względzie całokształtu okoliczności zdarzenia (por. Z. Doda i A. Gaberle, Dowody w procesie karnym. Warszawa 1995 r., s. 40 i dalsze).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy trzeba przede wszystkim zaznaczyć, iż nie budzi żadnych wątpliwości ustalenie przez Sąd Okręgowy, iż to oskarżony był sprawcą obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego, w wyniku których nastąpiła jego śmierć. Nie kwestionuje tego też w apelacji obrońca oskarżonego. Wbrew podniesionym przez niego zarzutom Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób przekonywujący dokonał wnikliwej analizy strony podmiotowej i przedmiotowej czynu przypisanego oskarżonemu i doszedł do słusznego wniosku, iż działał on w zamiarze ewentualnym dokonania zabójstwa, szarpiąc się z pokrzywdzonym, chwytając za klatkę piersiową i nogę a następnie powodując jego upadek. Szarpanina do jakiej doszło między mężczyznami miała charakter konsekwentny. Prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, iż zastosowanie „dźwigni” w celu przerzucenia przez barierkę osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości, które doprowadziło do upadku i zgonu, w przypadku oskarżonego jako człowieka z przeciętnym doświadczeniem życiowym musiało wiązać się z uświadomieniem wysokiego prawdopodobieństwa pozbawienia życia. Nie budzi wątpliwości fakt, iż oskarżony jako osoba u której mechanizmy popędu – emocjonalne dominują nad sferą poznawczą, co analizowano powyżej może reagować agresywnie. Tempore crimins oskarżony był w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Faktem jest również, na co wskazuje lektura uzasadnienia, że nie podjął on żadnych działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia tego czynu. Tym samym brak jest podstaw do zaaprobowania głównego nurtu wywodów obrońcy zmierzających do wykazania, że zamiarem oskarżonego było jedynie spowodowanie obrażeń ciała o jakich mowa w art. 156 § 1 kk. W tej sytuacji zachowanie S. J. (1) po zdarzeniu, tj. bierne wejście na salę ubranie marynarki i obserwowanie reakcji gości weselnych, brak wezwania pogotawia, udzielenia pomocy, nie miało żadnego racjonalnego związku z zamiarem spowodowania u pokrzywdzonego tylko ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Postępowanie takie, jako wykraczające zdecydowanie poza wywołanie uszczerbku z art. 156 § 1 kk ocenić należy w tej sytuacji jako przejaw bezwzględności oskarżonego w godzeniu się do wyrządzenia pokrzywdzonemu jak największej krzywdy fizycznej. Okoliczności sprawy nie dały bowiem żadnych podstaw pozwalających na inne zrationalizowanie takiego zachowania oskarżonego wobec bezbronno już pokrzywdzonego. W apelacji obrońca oskarżonego ogranicza się do polemiki z tymi ustaleniami, nie przytaczając żadnych racjonalnych argumentów, które ewentualnie mogłyby mieć wpływ na ich obalenie.

Natomiast do przyjęcia odpowiedzialności z art. 155 k.k. dochodzi wówczas, gdy śmierć człowieka jest niezamierzonym następstwem (nieumyślnego w rozumieniu art. 9 § 2 k.k.) działania sprawcy, a więc polegającym na niezachowaniu obowiązku ostrożności w sytuacji, w której na podstawie normalnej zdolności przewidywania i ogólnego obowiązku dbałości o życie ludzkie lub przewidywanie skutków własnych działań można wymagać od człowieka, aby nie dopuścił do wystąpienia przestępczego skutku. Zatem udowodnienie zamiaru ewentualnego (przewidywał możliwość śmierci pokrzywdzonego i godził się na nią), jego istnienia w świadomości oskarżonego w chwili popełnienia przestępstwa, przy uwzględnieniu wykazanych okoliczności podmiotowo-przedmiotowych dokonanej zbrodni zabójstwa nie może i nie budzi najmniejszych wątpliwości. Całości oceny (że oskarżony godził się na śmierć T. B. (1)) dopełnia fakt, że oskarżony po zdarzeniu nie podjął czynności ratowniczych, reanimacyjnych, czy też informujących co się stało. W ten sposób zachował się nieadekwatnie do sytuacji, co wyklucza możliwość kwalifikowania jego zachowania, jako nieumyślnego.

Prawidłowość tych ustaleń powoduje jednocześnie, iż Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (**zarzut z pkt 1 apelacji**), że Sąd Okręgowy błędnie ustalił, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym dokonania zabójstwa, chociaż prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna skłonić go do wniosku, iż działał on z zamiarem bezpośrednim, tak jak zarzucał wniesiony w sprawie akt oskarżenia. Dla wykazania błędności przyjętej w wyroku kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, skarżący swoją zasadniczą uwagę skoncentrował na stwierdzeniu przez Sąd Okręgowy, „że oskarżony S. J. (1) chcąc spowodować uszkodzenie ciała pokrzywdzonego, zgodą swą stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. A skoro tak, to jest to działanie w zamiarze bezpośrednim, a nie ewentualnym” (cyt. z uzasadnienia apelacji, k. 515v).

Według Sądu Apelacyjnego sugestia powyższa, w myśl której zgoda i objęcie świadomością ciężkiego skutku, na który powołuje się skarżący, co przekłada się niejako automatycznie na ocenę zamiaru i o zamiarze tym rozstrzyga, jest zbyt płytka teoretycznie i nie wytrzymuje krytyki w ocenie kompleksowej, wymagającej badania również sfery wolicjonalnej sprawcy, sfery jego przeżyć i emocji, zbadania z jaką świadomością realizował on swoje zachowanie sprawcze i jakimi kierował się motywami. Ocenie sądu winno podlegać także to zwłaszcza czy oskarżony wypychając T. B. (1) za barierkę tarasu uczynił to po to tylko, aby spowodować jak największy ból, zadać jak najcięższe obrażenia ciała, pozbyć się brata swojej konkubiny kierując ciosy w najbardziej newralgiczne dla życia i zdrowia części ciała i wypychając w taki sposób, aby uszkodzenia ciała ofiary były rozległe i głębokie, bez względu na następstwa. Czy też, powodem chwycenia za nogę i klatkę piersiową T. B. (1) przez S. J. (1) była błaha okoliczność - pijacka złość i konflikt na tle finansowym. Sąd Okręgowy z ustaleń w tym względzie wywiązał się nienagannie orzekając w realiach, w których oskarżony zaprzeczył zamiarowi zabójstwa, w czasie dokonywania przestępstwa był pod znacznym wpływem alkoholu, pokrzywdzony stracił życie i jest naoczny świadek zdarzenia.

Uznając powyższy zarzut za bezzasadny, Sąd Apelacyjny podtrzymuje wszystkie powyższe rozważania, nadto wskazuje na następujące okoliczności przeczące zasadności tego zarzutu. Oskarżony S. J. (1) i pokrzywdzony T. B. (1) mieli ze sobą kontakty z uwagi na B. B. (1) – siostrę pokrzywdzonego i konkubinę oskarżonego. Mężczyźni przed weselem mieli plany wspólnego założenia hodowli trzody chlewnej, bowiem oskarżony znał się na tym. Spotykali się rzadko towarzysko. B. B. (1) i S. J. (1) mieli roszczenia do pokrzywdzonego ponieważ nie udzielił im pomocy w remoncie mieszkania. Matka T. B. (1) zeznała w postępowaniu przygotowawczym „nie kłóciliśmy się, to było raczej takie wytykanie mi i T. braku pomocy, jakby chęć dokuczenia” (k. 39). W sprawie ustalono, że T. B. (1) i S. J. (1) w trakcie uroczystości weselnej spożywali alkohol i w miarę długości trwania wesela stopień pretensji nasilał się, czego skutkiem, jak słusznie ocenił Sąd Okręgowy było wyolbrzymienie pobudek oraz zmniejszenie obawy przed odpowiedzialnością (s. 29 uzasadnienia wyroku), a więc oskarżony godził się na pozbawienie go życia. S. J. (1) stosując „dźwignię” wykonał w istocie jeden śmiertelny w skutkach ruch, wykorzystując jedyny dostępny na tarasie sposób w celu porachowania się z T. B. (1). Nie wyszukiwał, nie wybierał spośród kilku takiego, którym może spowodować najpoważniejsze obrażenia. Powyższa okoliczność koresponduje niewątpliwie z podanym przez oskarżonego powodem takiego jego zachowania upojeniem alkoholowym. Oskarżony wypchnął pokrzywdzonego na oślep i bez głębszej refleksji nad swoim zachowaniem.

Z treści uzasadnienia apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wynika, iż możliwość przypisania oskarżonemu bezpośredniego zamiaru zabójstwa wywodzi on z ustalenia sądu w przedmiocie tego, że S. J. (1) „chcąc spowodować uszkodzenie ciała pokrzywdzonego, zgodą swą stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary” (k. 515, uzasadnienie apelacji). Apelujący bagatelizuje jego stronę podmiotową, m.in. również wyżej podniesione okoliczności. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny zauważa, iż w orzecznictwie sądowym nie jest kwestionowany fakt, iż ustalenia dotyczące zamiaru ewentualnego muszą być rozważone w aspekcie całokształtu okoliczności sprawy, również przedmiotowych, lecz szczególnie podmiotowych, w tym również stosunkiem sprawy do pokrzywdzonego. W wyroku z 14 lipca 2005 r., sygn. akt: II AKa 178/05 (Prokuratura i Prawo z 2008 r., Nr 4, poz. 5) tutejszy Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, iż przyjęcie, że sprawca działał z zamiarem ewentualnym spowodowania określonego skutku oznacza, że dla sprawcy ów skutek przedstawia się jedynie jako możliwy, ale nie konieczny. Jeżeli bowiem sąd potrafiłby ustalić, że sprawca przewidywał konieczność spowodowania określonego skutku, to tym samym przesądzona byłaby wola sprawcy osiągnięcia takiego skutku, i co za tym idzie, popełnienia czynu z zamiarem bezpośrednim. Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie podzielił zawartych w apelacji oskarżycielki posiłkowej zarzutów w omawianym wyżej zakresie.

Kierunek apelacji a mianowicie zwrócenie jej przeciwko ustaleniom co do rodzaju winy oskarżonego w zakresie przestępstwa popełnionego na szkodę T. B. (1), obliguje do oceny także kary wymierzonej temu sprawcy (dyrektywa z art. 447 § 1 k.p.k.). Na uwzględnienie nie zasługuje podniesiony w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzut związany z wymierzeniem oskarżonemu „kary pozbawienia wolności w wysokości nie odpowiadającej stopniowi jego winy” (**zarzut z pkt 2 apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej**). W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawdliwą (tak wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Sąd I instancji prawidłowo ustalił okoliczności wymiaru kary leżące po stronie oskarżonego oraz ich wpływ na wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności, jako okoliczność łagodzącą czego pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie dostrzega. Sąd Apelacyjny podziela w pełni rozważania Sądu Okręgowego związane z wymiarem kary zawarte na stronach 30-31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Lakoniczny zarzut apelacyjny nie był w stanie skutecznie ich podważyć. Zbrodnia zabójstwa popełniona z zamiarem ewentualnym jest nacechowana mniejszym stopniem szkodliwości społecznej od takiej zbrodni popełnionej z zamiarem bezpośrednim, to w konsekwencji powoduje, że wymierzona oskarżonemu S. J. (1) kara 12 lat pozbawienia wolności w pełni odpowiada stopniowi jego winy, jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu i uwzględnia pozostałe przesłanki wymiaru kary wymierzone w art. 53 § 1 i 2 k.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest ona po prostu karą sprawiedliwą. W żadnym wypadku nie można uznać jej za rażąco niewspółmiernie surową, ani też za rażąco niewspółmiernie łagodną (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a tylko taka jej ocena upoważniałaby Sąd Apelacyjny do zmiany wyroku w tym zakresie.

Zasadnie Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, iż postać zamiaru z jakim działał oskarżony powinna mieć wpływ na wymiar kary, prawidłowo przyjmując, iż zamiar ewentualny oskarżonego wyznacza zawsze niższy stopień winy niż w przypadku zamiaru bezpośredniego. Należy w związku z tym zgodzić się z poglądem, iż ustalenie, że oskarżony popełnił przestępstwo działając z zamiarem ewentualnym, powinno skutkować orzeczeniem niższej kary niż miałyby to miejsce w przypadku działania z zamiarem bezpośrednim (tak między innymi w wydanym pod rządem k.k. z 1969 r. wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 16 kwietnia 1992 r., sygn. akt: II AkR 83/92, OSA 1992 r., Nr 9, poz. 50).

Kara 12 lat pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu i uwzględnia pozostałe przesłanki wymiaru kary wymierzone w art. 53 § 1 i 2 k.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest ona po prostu karą sprawiedliwą. W żadnym wypadku nie można uznać jej za rażąco niewspółmiernie surową, ani też za rażąco niewspółmiernie łagodną (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a tylko taka jej ocena upoważniałaby Sąd Apelacyjny do zmiany wyroku w tym zakresie.

Z tych względów Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Z uwagi na nieuwzględnienie złożonej przez obrońców oskarżonego apelacji, kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięcie o wydatkach związanych z postępowaniem odwoławczym zostało oparte o przepisy art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., natomiast opłaty od oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego ustalono odpowiednio na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych

Witold Franckiewicz Jerzy Skorupka Bogusław Tocicki